

# Sztuka Radiczkowa

Teatr na Woli gra od niedawna najnowszą sztukę Jordana Radiczkowa „Próba lotu”, w której bułgarski dramaturg-poeta (autor znanej dobrze u nas „Chryi”, „Stycznia” i „Lazaricy”) proponuje nam wspólny lot balonem nad bałkańską wioską Awramowice. Jest czas drugiej wojny światowej, obiekt pojawia się u północnego Bałkanów i osiada pod Awramowicami

całkiem przypadkowo, stwarzając mieszkańcom wioski nieoczekiwaną szansę poszybowania wśród dusz i aniołów. A choć finał tego lotu okazać się może dla nich (i okazuje się) przykry, nie myślą o tym, ścigając balon, próbując, lecąc. I nagle są w świetle swych tęsknot i wyobraźni, spoglądają na umiłowane góry, lasy i pastwiska, wędrują wśród dusz zmarłych bliskich — każdy z własną wrażliwością, z własnym spojrzeniem na świat, z własnymi troskami i marzeniami.

Radiczkow zawsze stwarza sytuacje sceniczne pozwalające mu pozostawić jego prostych, wiejskich bohaterów z samymi sobą. Tak było i w „Chryi”, tak było też w „Styczniu”. Czekają tylko, by mogły dojść do głosu: wyobraźnia i mądrość ludowa, prawda o życiu i codzienności zwykłego człowieka, ludowe mity i wierzenia, prostota i głębia, humor i refleksja. Tak jest też w „Próbie lotu”, którą zrealizowali w Teatrze Na Woli bułgarscy twórcy: reżyser — Krikor Azarin, scenograf — Mladen Mladenow i kompozytor — Simeon Pironkow, opierając się na bardzo dobrym przekładzie Hanny Karpińskiej.

Aktorzy z Woli doskonale wykonują swoje zadania, poddali się bez reszty specyficznemu klimatowi sztuki Radiczkowa. Każdy potrafił tak dalece wtopić się w swą rolę, przejąć prostotę, naiwność i poetycką wyobraźnię swojego awramowiczana, że wszyscy razem pojawiają się na scenie jakby wprost z bułgarskiej wioski, czy raczej ze świata wyobrażeń i kreacji Radiczkowa — piewcy jej ponadczasowych wartości. Świetny jest, bardzo wyciszony tu, Tadeusz Łomnicki w roli wiejskiego nauczyciela, rozmilowanego, rozsmakowanego w obcowaniu z ludową mądrością. Znakomity jest Jan Matyjaszkiewicz jako „handlarz kozami, wyjątkowo ruchliwy człowiek, któremu bez przerwy wbijają się w plecy różne kolce” i Zygmunt Maciejewski jako zielarz Macierzanika. Nie ustępują im Grzegorz Wons, Waclaw Kowalski, Andrzej Golejewski, Adam Ferency, Sylwester Pawłowski, Marian Rulka, Maciej Borniński, Michał Anioł — cała ta grupka awramowiczowskich Ikarów. Rzadko kiedy można oglądać na naszych scenach tak wyrównaną zbiorową kreację aktorską.

Mimo więc lata, pomimo trwających jeszcze urlopów teatralnych, warto już dzisiaj uważać sobie na pierwsze dni września wizytę w Teatrze Na Woli. „Próba lotu” Radiczkowa powinna stać się w przyszłym sezonie bestsellerem repertuarowym wolskiego zespołu.